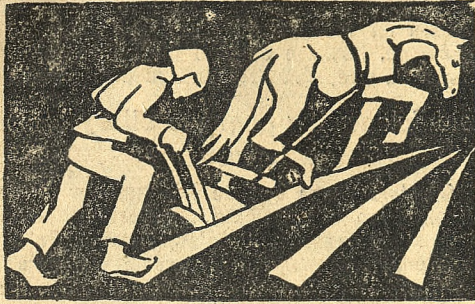


Rok: LXX

Katowice

**wtorek 7-go
stycznia 1936 r.**



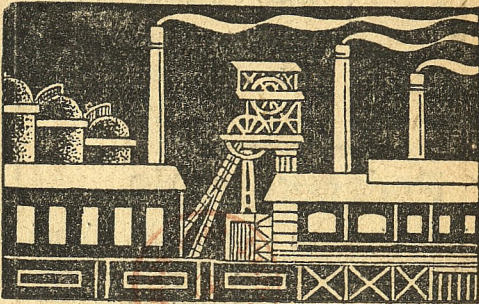
Nr. 4

Cena
egzemplarza

**7
GROSZY**

ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE

KATOLIK



Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do g. 18-tej: 37-68
po g. 18-tej: 304-26 i 308-78.
Red. odpow.: Franciszek Godun, Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnieniem do domu
przyjmują: poczta (listow.), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tłusty druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Uroczystość nałożenia biretu kardynalskiego

J. Em. ks. kardynałowi Fr. Marmaggiemu

W dniu 4 b. m. na Zamku królewskim w Warszawie odbyła się niezwykle podniosła ceremonia wręczenia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego J. Em. ks. kardynałowi Marmaggiemu, Pronuncjuszowi Apostolskiemu. W uroczystości wzięli udział II Eminencje księży kardynałowie Hlond i Kakowski, księży arcybiskupi Kopp i Gall oraz księży biskupi Słagowski i Gawlina, członkowie kapituły metropolitalnej, prałaci i szambelanowie papiescy, korpus dyplomatyczny i kawalerowie maitanscy.

Każd reprezentował p. premier Zyndram-kościński oraz pp. ministrowie Kaczkiewicz, Świętosławski, Beck, Butkiewicz, Poniatowski oraz podsekretarze stanu, armję zas generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz Smigły. Poza tym byli obecni prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes N. I. R. P. Krzeminski oraz prezes N. T. A. Hełczyński i inni.

Pojazd Pronuncjusza Apostolskiego z synachu Nuncjatury do Zamku eskortował szwadron szwoleżerów. Po przybyciu na zamek ks. Pronuncjusza honory wojskowe oddała kompania przyboczna p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem szef protokołu hr. Komorowski wprowadził ks. kardynała Marmaggię wraz ze swą do sali zamkowej, przyległej do kaplicy, gdzie w obecności Pana Prezydenta Abiegat Apostolski, ks. prałat Pacini wygłosił przemówienie w języku łacińskim, charakteryzujące owocną działalność i zasługi wobec Kościoła księdza Pronuncjusza. Następnie ks. Pronuncjusz poprzedzony przez swą swiętę udał się do kaplicy zamkowej. Po przybyciu i powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęła się Msza św., którą w asyście księży prałatów Kępińskiego i Humpoli celebrował ks. biskup polowy. Pienia liturgiczne podczas nabożeństwa wykonał chór seminarjum duchownego.

Po Mszy św. Abiegat Apostolski odczytał breve Ojca św., mianujące ks. Nuncjusza Marmaggię członkiem sw. Kolegium Kardynalskiego, poczem doręczył Panu Prezydentowi biret purpurowy. Następnie ks. Pronuncjusz, zszedłszy ze swego wzniesienia, zbliżył się do podium, gdzie ustawiony był fotel Pana Prezydenta, który Dostojnemu Nominatowi włożył własnoręcznie biret na głowę. Po tej ceremonii udali się wszyscy

do sali audyencyjnej. Na przemówienie to odpowiedział po polsku P. Prezydent Rzeczypospolitej, podkreślając zasługi dla Polski i więzy, jakie łączą Reprezentanta Stolicy Apostolskiej z naszym krajem, i wyrażając swoją żywą radość z powodu wysokiego zaszczytu, którego dostąpił ks. Pronuncjusz.

Po przemówieniach ks. kardynał Marmaggi przedstawił Panu Prezydentowi swoją swiętę, poczem obszedł wszystkich obecnych, dziękując za udział w uroczystości.

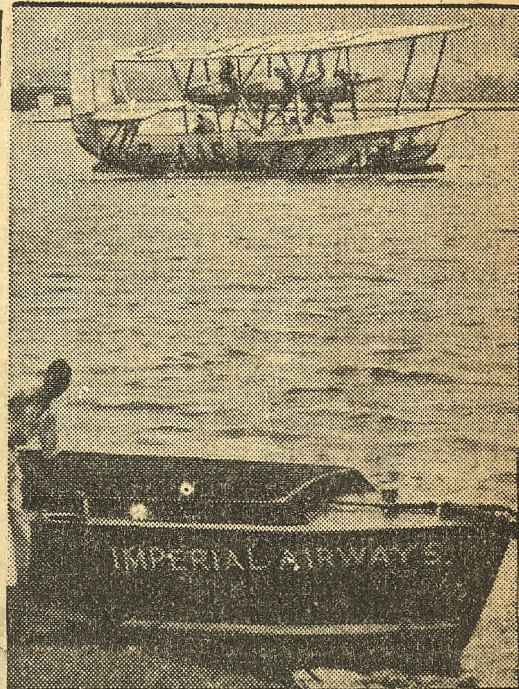
Po skończonej ceremonii Pan Prezydent podejmował księży kardynałów oraz pp. ministrów śniadaniem.

Ważne dla ogłaszających się w KATOLIKU

Administracja „Katolika” zawiadamia P. T. Przemysłowców, Kupców oraz Rzemieślników, że kto w czasie od 1 do 31 stycznia 1936 roku uiszczy zgóry abonament roczny „Katolika” w kwocie zł. 18 — będzie mógł

bezpłatnie

w ciągu roku 1936 umieścić w dziale ogłoszeniowym naszego piśmie jedno ogłoszenie o wymiarze 40 mm. na 1 łam ogłoszeniowy, lub dwa ogłoszenia o wymiarze 20 mm. na 2 łamy ogłoszeniowe.



W drodze z Aten do Aleksandrii runął do morza w odległości 2 kilometrów od celu podróży angielski samolot pasażerski „City of Chartum”, wiozący 12 pasażerów. W katastrofie tej zginęło 9 osób.

Włosi popisują się barbarzyństwami

KAIR. Z Addis Abeby donoszą: Dowództwo abisyńskie znalazło się w trudnej sytuacji spowodowanej licznymi transportami broni wszelkiego rodzaju i braku fachowej obsługi. Instruktorowie cudzoziemscy nie mogą radzić z wyszkoleniem. Daje się odczuwać brak warsztatów i warsztatów, wskutek czego wiele broni marnieje bez naprawy. W celu zabezpieczenia przed bombami, ćwiczeniem z powietrza abisyńczycy ukrywali amunicję w składach podziemnych. W wielu wypadkach materiały te uległy zepsuciu spowodowanego zapaleniem się schronów. W wojskach abisyńskich daje się dotkliwie odczuwać brak pomocy lekarskiej.

Gazy bojowe i miotacze ognia.

LONDYN. Po bombardowaniu szpitali przez samoloty włoskie, po zrzuceniu bomb gazowych na pozycje nieprzyjacielskie przyszła kolej na ataki gazowe, podejmowane przez piechotę i artylerię.

Również na południe od Makalle Włosi zastosowali nowoczesną broń europejską, o której wojownicy abisyńscy dotychczas nie mieli pojęcia, a mianowicie miotacze ognia.

Na widok buchających płomieni wojowników ogarnęła najpierw panika, później jednak oswoił się z tym nowym sposobem wojowania i z bohaterką odwagą zaatakowali nacierające kolumny włoskie.

Mimo olbrzymiej przewagi technicznej Włosi musieli się cofnąć. W ataku tym w ręce Abisyńczyków wpadły dwa nieuszkodzone czołgi wraz z załogą.

Jeszcze dwa szpitale zbombardowane przez Włochów.

ADDIS ABEBA. 5 samolotów włoskich zbombardowało Daggabur, zrzucając dużą ilość bomb.

których część trafiła w lazaret Czerwonego Krzyża amerykańskiego. Dyrektor lazaretu dr. Hockmann zginął niedawno, padając ofiarą wybuchu bomby, którą znalazł na ulicy i chciał zabrać na pamiątkę. Źródła urzędowe abisyńskie wracają uwagę, że lazaret znajduje się w odległości 2 km od Daggabur i że przeto bombardowanie nie mogło wynikać z omyłki, lecz że musiało być zamierzone świadomie. Wśród znajdujących się w lazarecie chorych jest wielu rannych. Liczba zabitych nie jest jeszcze ustalona.

O zbombardowaniu przez Włochów ambulatorium egipskiego donoszą z Harraru, że w ambulatorium tym znajdowało się 2 misjonarzy angielskich.

Postępy włoskie na froncie somalijskim

RZYM. Włoski komunikat wojenny nr. 89: Marszałek Badoglio telegrafuje: Podczas starć w rejonie Tembien w pobliżu połączenia rzek Gahat i Gheva odparliśmy oddział nieprzyjacielski.

Straty wynoszą 2 żołnierzy włoskich i 2-ch tubylców, 1 oficer i 1 żołnierz włoski oraz 2-ch Askarysów odniosło rany. Na froncie somalijskim oddział dubatów zajął miejscowość Amino nad kanałem Doria w rejonie Malgacoto. Z chwilą otrzymania wiadomości o koncentracji w miejscowości Areri (na prawym brzegu kanału Doria) nasi dubaci wspierani przez aut pancernie osiągnęli Areri 1 i 2 stycznia, zdobywając i likwidując obozowisko abisyńskie. Straty nieprzyjaciela wynoszą 150 zabitych i rannych. Z naszej strony poległ 1 żołnierz, 3-ch dubatów i 1 Askarys. Poza tym 15 tubylców odniosło rany. Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność na całym froncie.

Antywłoskie demonstracje w Egipcie.

KAIR. Zbombardowanie lazaretu egipskiego w Abisynji wywołało szerokie demonstracje antywłoskie, które natychmiast stłumiono.

Oroędzie prezydenta Roosevelta

WASZYNGTON. W piątek rozpoczęło się na Kapitolu posiedzenie obu Izby amerykańskich, przed którym, przy szczelnie wypełnionych trybunach, prezydent Roosevelt odczytał swoje oroędzie.

W pierwszej części swego przemówienia poruszył prezydent sprawy polityki zagranicznej. Potępiając w ostrych słowach autokratów, którzy narody swe pogrążają w niedoli, prowadząc je do wojny. Roosevelt przeciwstawił temu politykę pokojową Ameryki i jej wysiłki w celu zachowania prawdziwej neutralności. Pokojowe i przyjacielskie stosunki pomiędzy 21 republikami

Ameryki i Kanadą mogą być wzorem do naśladowania dla innych, jednakże w pozostałym świecie sytuacja jest niepokojąca, a nawet groźna. Polityka Ameryki jest jasna i konsekwentna. Pragniemy pokoju i pokojowego rozstrzygnięcia konfliktów.

Druga część oroędzia Roosevelta poświęcona jest polityce wewnątrz kraju. Rozprawia się w niej prezydent z chciwymi wyzyskiwaczami, podnoszącymi znów głowę, w okresie, gdy on, oraz kongres wspólnie z nim, stworzyli uporządkowaną podstawę dla rozpoczęcia nowej ery w historii rządów Północnej Ameryki.

J. E. kardynał Hlond u P. Premjera.

WARSZAWA. Panu Premierowi Zyndram-Kościńskiemu złożył wizytę Prymas Polski J. E. ks. kardynał A. Hlond.

Podwyższone pobory.

WARSZAWA. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy Bank Dyskontowy podwyższył z dniem 1 stycznia pobory wszystkim pracownikom w liczbę 120 od 10 do 15 proc.

Lindbergh wyjechał do Cardiffu.

LONDYN. Płk. Lindbergh wraz z rodziną wyjechał po południu samochodem z Liverpoolu do Cardiffu.

Wiadomości bieżące.

Wtorek

7

stycznia

Dziś: Lucjana m.
Jutro: Seweryna Op.
Wsch. s.: 7,43.
Zach. s.: 15,56.

Podziękowanie

Za liczne życzenia noworoczne, jakoteż życzenia, słowa uznania i zachęty do dalszej pracy z okazji rozpoczęcia 70-lecia „Katolika”, Redakcja i Wydawnictwo składają jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Wszystkie warstwy społeczeństwa katolicko-polskiego Śląska znalazły się w szeregu składających życzenia, co jest dowodem, iż wszyscy doceniają należycie znaczenie i potrzebę pracy „Katolika”. Również poza granicami Śląska wiadomo, jak ważną rolę spełnia „Katolik” na Śląsku. I tak Polska Katolicka Agencja Prasowa w Warszawie, której był organizatorem i pierwszym kierownikiem nasz Rodak, J. E. ks. biskup Gawlina, pisze z okazji 70-lecia „Katolika”:

„70-ty rok istnienia i pracy „Katolika”

Ilustrowane czasopismo śląskie „Katolik” rozpoczęło z dniem 1 stycznia br. 70-ty rok swego istnienia. „Katolik” wychodzi obecnie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. „Jubilat” śląski jest jednym z najstarszych i najtańszych pism katolickich w Polsce.”

Wszystkie słowa uznania i zachęty są dla nas bożcem do dalszego służenia katolicyzmowi i polskiemu ludowi śląskiemu. Wierzę, że będziemy na zajmowanym dotychczas posterunku i nie zejdziemy z drogi, którą nam wskazali założyciele i pierwsi redaktorzy „Katolika”. Z spuszczonych naszych poprzedników nie nic nie zmnajujemy. Cała nasza praca, każdy wysiłek pójdzie na większą cwałę Boga, na dobro drogiej Ojczyzny i na pożytek ludu śląskiego.

W zamian za to prosimy jedynie o poparcie przez abonowanie „Katolika” i zjednywanie nowych abonentów. Od wzrostu przedpłaćcieli i gorliwej współpracy czytelników z redakcją i wydawnictwem zależy dalsza pomysłowość i rozwój „Katolika”. Zatem do pracy drodzy przyjaciele! Pamiętajcie, że przez „Katolika” najskuteczniej zwalczamy wszelkiego rodzaju plugawe pisma, które szerzą na Śląsku wszystko zło, nepsucie i niemoralność!

Wypłacanie świadczeń ubezpieczonych przez urzędy pocztowe.

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie, na zasadzie którego przedłużona została na czas do 31 grudnia 1937 r. moc obowiązująca rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 26 kwietnia 1934 r., wydanego w porozumieniu z ministrem poczty i telegrafów, w sprawie współdziałania urzędów pocztowych przy wypłacie świadczeń, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym. Zgodnie z treścią tego rozporządzenia urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne wypłacają świadczenia na zlecenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia emerytalnego robotników.

„Sprawa śląska od traktatu wersalskiego do podziału”.

Z inicjatywy Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek, 10 stycznia br. o godz. 19 w sali Wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach, przy ulicy Francuskiej 12 odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Redaktor Kazimierz Smogorzewski będzie mówił na temat „Sprawa śląska od traktatu wersalskiego do podziału”. Wstęp na odczyt wolny.

Skradli maszyny i opiekę z nieczynnej kopalni.

Onegdaj w nocy do nieczynnej obecnie kopalni „Jerzy” w Małej Dąbrowce włamał się nieznani złodzieje i skradli motory, maszyny, rembarki i inne przybory techniczne wartości ponad 4.000 zł. Sprawcy załadowali łup na furmankę i odjechali w nieznadym kierunku.

Z huty „Baildon”.

3 bm. u p. inspektora pracy w Katowicach inż. Seroki odbyła się konferencja w sprawie samowolnej obniżki od 10 do 25 proc. zarobków robotników akordowych, zatrudnionych w wytwórni i w walcowni na zimno huty „Baildon” w Katowicach.

Straszna śmierć nieszczęśliwej kobiety

Dworzec kolejowy w Szopienicach był w ub. sobotę, 4 bm. widownią strasznego. krew w żyłach mrozącego wypadku samobójstwa młodej kobiety.

Oto o godz. 19 odszedł ze stacji pociąg w stronę Katowic. Na samym końcu peronu stała kobieta i w chwili, kiedy pociąg był w pełnym biegu — jednym odskokiem rzuciła się wprost pod koła lokomotywy. Wypadek zauważyła obsługa pociągu i momentalnie zaalarmowała maszynistę. Jednak zanim zdążyło zatrzymać garnitur, koła lokomotywy wlokły rozszarpane ciało nie-

szczęśliwej na przestrzeni pełnych 280 metrów. Pokawałkowane zwłoki zabrano i przewieziono do kostnicy szpitala gminnego w Szopienicach.

Policja na podstawie pierwiastkowych dochodzeń ustaliła, że denatka nazywa się Rozalja Malik i liczyła lat 32. Tragicznie zmarła była skrzypaczką, mieszkała w Szopienicach przy ul. Żwirki i Wigury p. nr. 5. Jak się dowiadujemy, powodem desperackiego, strasznego kroku kobiety były niesnaski w rodzinie Malików i tragedia, której tła dotąd nie udało się zbadać.

Żandarmi czescy ponownie przed sądem polskim

Przed wydziałem zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku stanęli w ub. piątek dwaj żandarmi czescy: chorąży Franciszek Czyżik i starszy wachmistrz Józef Polak, obaj z Zawady (Czechosłowacja).

Żandarmi przekroczyli granicę z Czech do Polski w pełnym uzbrojeniu w dniu 30 października 1935 r. na odcinku granicznym w Gołkowicach, pow. rybnicki. Żandarmi tłumaczyli się, że granicę przekroczyli nieświadomie. Polak posiadał przy sobie szabie, karabin i 20 naboji, zaś Czyżik szabie, pistolet i 16 naboji. Obaj żandarmi czescy stanęli w dniu 6 listopada 35 r. przed Sądem Grodzkim w Wodzisławiu, który skazał każdego z nich na 2 mies. aresztu za naruszenie granic naszego Państwa.

Przed S. O. w Rybniku odpowiadali obaj Czesi za nieprawne posiadanie broni na terenie Polski. Rozprawie przewodniczył prezes Stodolak, oskarżał prokurator Hansel. Rozprawa odbywała się przy wiel-

kim napływie i zainteresowaniu publiczności. Między innymi na rozprawie był obecny wicekonsul z konsulatu czeskiego w Katowicach. Na ławie prasowej prócz kilku sprawozdawców prasy polskiej siedzieli przedstawiciele prasy czeskiej, skrzętnie notując przebieg procesu. Czesi tłumaczyli się tak, jak w poprzedniej rozprawie, że granicę przekroczyli w nieświadomości. Kłamstwo to zdementował świadek polski strażnik Tadeusz Klimowski, który zeznał, że w miejscu, w którym żandarmi czescy przekroczyli granicę widnieją kamień graniczny, wysokości 1,30 m, widoczny z daleka.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora wymierzył każdemu z oskarżonych po 1 tygodniu aresztu, tworząc im łączną karę z poprzednią. Ponieważ oskarżeni odcięli już swoją karę sąd zarządził zwolnienie ich z aresztu i odstąpienie do granicy czeskiej.

Katowicach. P. inspektor pracy wychodzący z założenia, że obniżkę zastosowała dyrekcja huty bez porozumienia się z radą zakładową i robotnikami, uznał wspomniany krok huty za bezprawny i polecił wypłacić robotnikom różnicę powstałą z samowolnego obniżenia zarobków.

Z huty „Kunegunda”.

Kierownictwo huty „Kunegunda” w Katowicach-Zawodzie zawiadomiło Komisarza demobilizacyjnego, że ma zamiar zwolnić 9 robotników, na miejsce których — z polecenia Urzędu pośrednictwa pracy — chce zatrudnić inwalidów. Sprawa powyższa była w dniu wczorajszym rozpatrywana przez Komisarza przy udziale zainteresowanych stron. Z ramienia Związku metalowców ZZZ na konferencji występował sekr. Bajdur. Po wypowiedzeniu się stron, Komisarz demobilizacyjny zredukcyjny wniosek huty odrzucił.

Wpisy do szkoły dokształcająco-zawodowej w Mysłowicach.

Miejska Szkoła Dokształcająco-Zawodowa w Mysłowicach, zawiadamia zainteresowanych, że wpisy uczniów odbędą się od 10 — 15 bm. Pracodawcy posiadający młodocianych uczniów obowiązani są do zapisu mocą ustawy.

Dnie wyjątkowe dla handlu w Chorzowie.

Magistrat miasta Chorzowa ustala w porozumieniu z Komisarzem Demobilizacyjnym oraz Inspektorem Pracy 49 Obwodu następujące dni wyjątkowe w roku 1936, w których miejskie sprzedaży mogą być otwarte do godz. 20. Sobota 4 stycznia, sobota 11 i 29 lutego, sobota 14 marca, sobota 1, piątek 10 i sobota 11 kwietnia, sobota 2 i 30 maja, piątek 4 i sobota 5 września, czwartek 1 i sobota 31 października, sobota 14 listopada, wtorek 1, poniedziałek 7, sobota 19, poniedziałek 21, wtorek 22 i środa 23 grudnia. W święto Niep. P. N. M. P. tj. we wtorek dnia 8 grudnia br. sklepy winne być zamknięte.

Wydawanie żywności dla bezrobotnych w Chorzowie.

Miejski Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie podaje do wiadomości, iż z dniem 7 bm. rozpoczyna wydawanie naturalij według następującego porządku: dnia 7 bm. dla Chorzowa I, 2 i 4, na targowisku kołkowskim w Chorzowie I wtorek 7 bm. od godz. 8—13 litera A—Z (pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety) środa 8 od godz. 8—13 lit. A B C D E F G H, czwartek 9 od godz. 8—13 lit. I J K L, piątek 10 od godz. 8—13 lit. M N O P R, sobota 11 od godz. 8—12 lit. S T U V W Z, poniedziałek 13 od godz. 8—13 lit. opóźnieni. Dnia 9 bm. dla Chorzowa III i Maciejów w b. Urz. Gm. Ch. III, czwartek 9 bm. od godz. 9—12 litera A—K, i kobiety i pracownicy umysłowi A—Z, piątek 10 od godz. 9—12 litera L—Z, Bezrobotni, którzy do powyż-

szego ogłoszenia się nie zastosują nie będą później uwzględnieni.

Zatruta się gazem świetlnym.

W piątek popołudniu zawiadomiono pogotowie ratunkowe w Chorzowie, że w domu przy ul. Powstańców 1. 35 targnęła się na życie 35-letnia Eugenia Gebauer. — Jak się okazało, Gebauerówna, korzystając z nieuwagi domowników zatruta się gazem świetlnym. Wszelka pomoc była już spóźniona. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Chorzowie. Dochodzenia wykazały, że powodem desperackiego kroku denatki był zawód miłośny.

Następny targ

na bydło i konie odbędzie się w Pszczynie w środę, 8 bm.

Z fabryki papieru Dittrich w Mikołowie

Powstał ostatnio zatarg pomiędzy fabryką papieru Dittrich w Mikołowie a robotnikami — o czym informowaliśmy obszernie — został rozstrzygnięty przy udziale władz inspekcyjnych. Aktualna natomiast sprawa redukcji kilku robotników została załatwiona przez Komisarza demobilizacyjnego, który na redukcję nie wyraził zgody.

Zajęcie ładunku eteru.

W piątek komendant posterunku policji w Jastrzężu Dolnym na szosie w Jastrzężu Dolnym zatrzymał niejaką Nielabowa Elżbietę z Czyżowic, która jednokonną furmanką zdążyła w kierunku Jastrzęża Górnego.

Przodownik Szczesny przyszedł furmankę i znalazł w niej 3 i czynniki białe, w których znajdowało się 70 litrów eteru. Jedno z naczyń było ukryte w worku obłożonym gliną.

Eter zajęto jak również furmankę i konia. Dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia współwinnych nielegalnego handlu i przemytu eteru prowadzi policja w Jastrzężu, w pow. Rybnickim.

Sprawozdanie parafii rybnickiej za rok 1935.

Z ostatnim dniem roku 1935 parafia katolicka w Rybniku liczyła 27.296 osób. W roku sprawozdawczym udzielono 676 chrztów, w tem 4 konwertytom (w roku 1934 — 575); nieślubnych 32 (24), w tem obcych z innych parafii 5. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło razem 654 dzieci (875), w tem chłopców polskich 317, dziewcząt polskich 293, chłopców niemieckich 21, dziewcząt niemieckich 21, w zakładzie psychiatrycznym 2. Ślubów udzielono 198 (203), pogrzebów było 378 (328): dorosłych 164 (210), dzieci 152 (119), w Zakładzie Psychiatrycznym 62. Chorych zostało zaopatrzonych 301 (226). Do Komunii św. przystąpiło przez cały rok razem 321.773 (354.074).

Śmierć dziecka pod taflą lodu.

W ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych oddał się z domu rodziców kilkoletni Gerhard Wilczek z Czuchowa (pow. rybnicki) i udał się na ślizgawkę do pobliskiego stawu. W pewnej chwili dziecko upadło, a rozmiękczony ostatnią odwilżą lód załamał się. Mały Gerhard wpadł do wody. Na krzyk dziecka zbiegli się mieszkańcy okolicznych domów, spiesząc dziecku na ratunek. Pomoc jednak okazała się spóźniona, bowiem dziecko poszło po kilku minutach na dno, ponosząc śmierć przez utonięcie.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary zbrodni oficera.

Ostatnia droga ogólnie lubianego w Rybniku plutonowego była wielką manifestacją miejscowego społeczeństwa urządzoną tragicznie zmarłemu podoficerowi. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy nie tylko z Rybnika, ale i z okolicy. Olbrzymi kondukt wyruszył z kostnicy Spółki Brackiej do kościoła parafialnego. Na czele kroczył żołnierz z krzyżem, poczem orkiestra 75 pp., delegacje. Zw. Powstańców Śląskich z sztandarami. Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów, Sokół, pluton żołnierzy 75 pp. w pełnym uzbrojeniu i duchowieństwo. Obok karawanu kroczyli koledzy zmarłego. Za trumną szła wdowa z osieroconymi dziećmi, rodzina, korpus oficerski i podoficerski miejscowego garnizonu z dowódcą p. maj. dypl. Pawlikiem na czele oraz nieprzebrane tłumy ludzi.

Po żałobnym nabożeństwie, odprawionem w kościele parafialnym, kondukt ruszył na nowy cmentarz, gdzie miał spocząć na wieki tragicznie zmarły żołnierz. Nad mogiłą oddano trumnę ostatnie honory wojskowe, poczem zabrał głos ks. Dzięciak, który w ostrych słowach potępił zbrodnię oficera. Zmarły służył w armii jako podoficer przez 11 lat, zaskarbując sobie swą sumienną służbą zaufanie przełożonych, przysiażni kolegów i szacunek poddanych. Mowa księdza zrobiła olbrzymie wrażenie na zebranych tłumach. Skolei zabrał głos, imieniem komendanta garnizonu por. Kotucz i pożegnał swego podwładnego. Orkiestra zagrała żałobnego marsza, poczem tłumy w głębokim skupieniu poczęły się rozchodzić.

Przy grobie pozostała jeszcze tylko wdowa i dzieci.

Stan ludności w Rybniku.

Miasto Rybnik z końcem IV kwartału roku 1935 liczyło 26,723 mieszkańców w tem 13.116 mężczyzn i 13.607 kobiet. Zgonów w ostatnim kwartale roku 1935 było 58, urodzin 121.

Cyfry statystyczne urzędu stanu cywilnego.

W Tarnowskich Górach za rok 1935. Zapot. wano urodzeń 338, ślubów 99, zgonów 196.

Rozebrali szopę i skradli...

Właśc. cegielni Akermanowa w Tarnowskich Górach donosiła policji, że nieznani sprawcy rozpoczęli rozebranie szopy do suszenia cegieł a materiał drzewny skradli. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia sprawcy kradzieży.

Po amnestii w Lublińcu.

Na skutek ogłoszonej amnestii zwolnionych zostało z więzienia lublińskiego 182 więźniów. Więźniów odprowadzono pod eskortą policji czterema partiami na dworzec osobowy, gdzie każdego zaopatrzono w kartę kolejową i odesłano już bez policji do miejsc zamieszkania.

Gaz potaniał.

Na podstawie uchwały Rady Gminnej m. Bielska począwszy od dnia 1 stycznia 1936 r. obowiązować będą za miesięczne używanie gazu i gazomierza ceny obniżone średnio o 7,7% (do 5 m³ ryczałt zł 2,50). Nowym odbiorcom gazu udziela się przez pierwsze 2 miesiące 50% opustu. Odbiorcy, zakupujący aparaty gazowe, będą korzystać z analogicznych obniżek cen jednostkowych gazu przez okres od 2—4 miesięcy — zależnie od wielkości nabytego aparatu. Magazyn zakładów mieści się przy ul. Kazimierza Wielkiego 32, zaś składnica u firmy R. Traister, Rynek 24.

Groźny pożar.

3 bm. wybuchł pożar w Aleksandrowicach w stodole urzędu parafialnego w Bielsku, skutkiem czego spaliła się stodoła drewniana kryta papą, więźba nad stajnią, budynek mieszkalny murowany, oraz maszyny rolnicze, różne zapasy jak zboża, siano i słomy a ponadto spaliły się świnię. Cały budynek wraz z zabudowaniami gospodarczymi był ubezpieczony od ognia. Ogólna szkoda wynosiła około 10.000 zł. Dotychczas nie ustalono przyczyny pożaru.

Napad bandycki na dom rolnika.

Wczoraj po północy w Goleszowie usiłowało sześciu sprawców włamać się do mieszkania Jerzego Niemczyka, zam. w Goleszowie-Rudnie. Zbudzeni ze snu zięćciowie Niemczyka, Klemens Nowak i Jan Białon, wyszli na podwórko i zorganizowali samobronę przeciwko napastnikom. W czasie walki jeden z napadających a mianowicie niejaki Rapsztyn został pchnięty nożem kuchennym w brzuch. Sprawcy napadu oddali dziesięć strzałów rewolwerowych w stronę domu Niemczyka, raniąc Jana Białonia w nogę. Natychmiast wszczęty pościg za sprawcami napadu nie dał narazie rezultatu. Zdołali oni prawdopodobnie schronić się w Czechosłowacji.

Przegląd religijny

Postępy kościoła katolickiego w roku 1935

Gdy spojrzymy u schyłku roku bieżącego na bieg wypadków światowych, możemy stwierdzić, że Kościół św. z jednej strony przechodził zastrzona walkę (Meksyk, Bolszewia, Niemcy itd.), a z drugiej doznawał nowych triumfów. Pomimo jednak prześladowań w ogólnej sumie, postępy działalności Kościoła są zdumiewające. Dostrzegamy stały rozwój tej przedziwnej instytucji, założonej przez Boga — Człowieka i utrzymywanej pomocą nadprzyrodzoną. Podajemy tu niektóre przykłady postępu katolicyzmu w świecie:

W Anglii Kościół katolicki stale się rozwija: rocznie przybywa około 12,000 konwertytów. W Szkocji przed 160 laty jeszcze liczba katolików wynosiła za ledwie 70,000 — obecnie wzrosła do 612 tys. Księżów katolickich Szkocja liczy 730 i kościołów 463. W Walii w diecezji Newport - Menevia ilość świątyń w ciągu ostatnich 8 lat wzrosła z 62 do 77 — a ilość kleru wzrosła w dwójnasób.

We Francji w jednej tylko archidiecezji Paryża pod zarządem kardynała Verdier od roku 1932 zostały zbudowane 73 nowe świątynie a liczba ich ma być wkrótce powiększona do 100. Prezydent republiki Lebrun, wydatnie popiera cele katolickie, nie żałując wysiłków moralnych i materialnych. Życie organizacyjne wśród katolików francuskich potężnieje: generał de Castelnau, jeden z najwybitniejszych przywódców Francji katolickiej, stoi na czele „Narodowej Federacji Katolików francuskich” — liczącej około 2,000,000 członków.

W Holandii 39 procent ogółu dzieci uczęszcza do szkół katolickich. Prasa katolicka holenderska a zwłaszcza słynne pismo „Maasbode”, zyskuje coraz liczniejsze rzesze czytelników i uznanie nawet wśród protestantów.

W Hiszpanii choć dotąd skrajna lewica wyrażnie zwalcza Kościół, jednak w parlamencie największą grupę stanowi katolicy.

W Czechosłowacji stosunki z Watykanem uległy znacznej poprawie i zawarto „modus vivendi”.

W Kanadzie w rządzie 6 członków rady ministrów — to katolicy. Na ogólną liczbę ludności 10,376,786 katolików liczono ostatnio 4,285,388.

W Australii daje się zauważyć powolny ale stały rozwój Kościoła. Po ostatnim kongresie eucharystycznym w Melbourne intensywność życia katolickiego znacznie wzrosła.

W Stanach Zjednoczonych organizacja katolicka „Rycerzy Kolumba” roz-

poczęła w roku bieżącym „Mobilizację Akcji Katolickiej”, zdobywając w ciągu 6 tygodni 35,000 nowych członków. W czasie kongresu Eucharystycznego w Cleveland olbrzymie tłumy, — złożone przeważnie z mężczyzn (około 150,000) brały udział w oddaniu czci Bogu ułojonemu w Najświętszym Sakramencie.

W Aryce jedno tylko zgromadzenie zakonne „Ojców Białych” w ciągu roku ochrzciło 144,906 dzieci i dorosłych czyli o 36,760 osób więcej, niż w roku poprzednim. Ponadto 457,507 katechumenów przygotowuje się do chrztu.

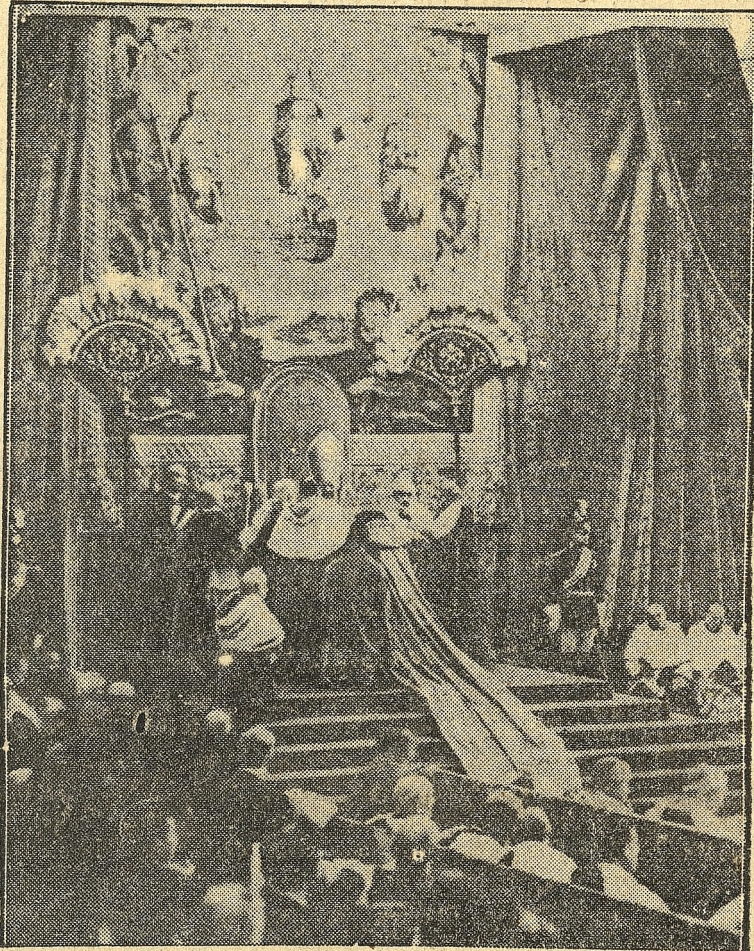
W Japonii ludność katolicka wzrosła do 103,000. Ponadto w prowincjach ja-

pońskich (Korea, Formoza : in.) znajduje się obecnie około 150,000 katolików.

W Indiach ludność katolicka wynosi obecnie około 3,395,000. Piećdziesiąt lat temu liczba katolików była o połowę mniejsza (1,660,000).

W Chinach obecnie znajduje się 2,702,468 katolików czyli o 78,903 więcej, niż rok temu. Hierarchia katolicka liczy tam 89 biskupów, w tem 14 miejscowego pochodzenia. Księżów - Chińczyków 1647 na ogólną liczbę kapłanów 4,014.

Nowe państwo Manchukuo liczy 145,848 katolików a 49,908 przygotowuje się do chrztu.



Uroczystość wręczenia przez Ojca św. oznak godności nowokreowanym kardynałom.

Dnia 2-go stycznia br. wieczorem o godz. 21.30 zmarła zaopatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i siostra

śp. Augusta Kusz
z domu Niechleń

przeżywszy lat 70.

O czym w smutku pogrążone zawiadamiają

dzieci

Z terenów misyjnych

Pierwsi chrześcijanie w Japonii.

Interesujące dokumenty, dotyczące pierwszych chrześcijan w Japonii, znaleziono w roku 1926 i 1933 w okręgu Takatsuki. Według artykułów, ogłoszonych przez p. Anesakis w „Japan Times” w 1933 roku, natrafił na 2 rękopisy „Hejaki Hatano, antykwariusz, w świątyni buddyjskiej w Joseiji niedaleko Takatsuki. Oba rękopisy były zamknięte w skrzynce, ukrytej jako przedmiot zakazany pod statua Budda.

Pierwszy rękopis składa się tylko z jednej stronicy 30,5 cm. na 19,8 cm. i datowany „dnia trzeciego ostatniego miesiąca roku 1595”, zawiera przysięgę wierności, złożoną przez pierwszych chrześcijan na ręce o. Jezuitów.

Drugi rękopis jest kalendarzem kościelnym na czas od 20 lutego 1594 do 4 lutego 1595, zawierającym stron 14 o formacie 15 X 18 i skopjowanym 22 lutego 1594 przez Pawła Hitomi według oryginału jezuitów neapolitańskiego Organtini. O. Organtini, zwany przez Japończyków Urakami, przybył w roku 1568 do Japonii, gdzie pracował około

40 lat jako spowiednik wysokiego rodu Japończyków, którzy w chwili nawrócenia walce toczyć musieli z władzami pogańskimi. W czasie prześladowań o. Organtini był filarem i podporą chrześcijan w Japonii. Wielkiego znaczenia są zapiski na marginesie kalendarza, z których wynika, że chrześcijanie japońscy zbierali się często w prywatnej kaplicy niejakiego Yasaemona, Japończyka.

Wypadek „sati” w Nellore.

Starą zwyczaj hindusk. spalania wdowy na grobie zmarłego męża, zda się, że zanikł dzięki czułości władzy i surowym karom za niezastosowanie się do jej zarządzeń. Ale mimo to sporadycznie zachodzą wypadki „sati”. W listopadzie br. młoda niewiasta - wdowa, nie mogąc od rodziców uzyskać zezwolenia na dokonanie na sobie „sati”, zamknęła się w pokoju, oblała suknie naftą i wnet stała się ofiarą płomieni. Tragiczne te wypadki nie są spowodowane jak nieraz u nas w Europie rozpaczą, lecz fanatyzmem religijnym, gdzie zabobon, zawsze jeszcze uparty, żąda ofiar ludzkich.

Kronika diecezjalna

W sprawie kwest publicznych.

Niejednokrotnie zdarza się, że sekciarze lub oszuści, przebrani w szaty duchowne katolickie, chodzą ze swymi wydaniami po domach i kwestują, — wyzyskując często nieświadomość swych ofiar. Dlatego też od osób kwestujących na cele katolickie należą przede wszystkim domagać się okazania ze zwolnienia właściwej Kurji diecezjalnej. Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów i starostów, (NAP. 1—18) zarządza, aby petenci, starając się o zezwolenie władzy państwowej na urządzenie zbiórki na cele kościelne katolickie, załączali do swych próśb zgodę właściwej Kurji diecezjalnej. W razie nieprzedstawienia tej zgody, podania będą załatwiane odmownie.

Zgon prowincjałki ss. Elżbietanek.

Dnia 23 grudnia 1935 roku zmarła w Katowicach w Domu Prowincjonalnym w 37 roku powołania zakonnego, Matka **Joachima Szafirina**. Zmarła pochodziła z Warmii; przez 6 lat zarządzała powinną Śląską, zabiegając gorliwie o jej rozwój. W czasie jej rządów powstały trzy nowe filie, dobrze się rozwijające. Pogrzeb Zmarłej odbył się w piątek, dnia 27 grudnia, przy wielkim udziale księży i przedstawicieli różnych zgromadzeń zakonnych. Msze św. w kaplicy s. s. Elżbietanek odprawił J. E. ks. biskup Adamski. Kondukt oraz Msze św. w kościele Najśw. Marii Panny odprawił J. E. ks. biskup Gawlina, który też zwołyki odprowadził na cmentarz.

Najstarsi księża diecezji śląskiej.

Najstarszymi księżmi diecezji śląskiej są: tajny szambelan Jego Świątobliwości, kanonik honorowy, emerytowany dziekan i proboszcz, **ks. Jan Sikora w Cieszynie** oraz kanonik, emerytowany dyrektor gimnazjum **ks. dr. Stefan Siwiec w Rybniku**. Pierwszy obchodzić będzie 21 grudnia br. 60-lecie, drugi 26 czerwca br. 50-lecie kapłaństwa.

Ks. prałat **Sikora** urodził się 6 sierpnia 1854 w Wendryni na Śląsku czeskim, wyświęcony został 21 grudnia 1876 roku. Długie lata był czynny w administracji księżo-biskupiej generalnego wikariatu w Cieszynie jako sekretarz i kanclerz, wreszcie w roku 1897 objął probostwo w Cieszynie, na którym pozostał do końca 1928, przechodząc na zasłużoną emeryturę. Sędziwy Jubilat brał wybitny udział w życiu politycznym Śląska Cieszyńskiego, przedewszystkiem w pracach polsko - katolickiej organizacji politycznej „Związku Śląskich Katolików”.

Ks. kanonik **dr. Siwiec** jest synem ziemi górnośląskiej. Urodził się 23 sierpnia 1863 roku w Miasteczku Śl., został wyświęcony 26 czerwca 1886 roku. Od 1 października 1890 roku był profesorem i nauczycielem religii przy gimnazjum w Raciborzu. Na stanowisku tym wytrwał do podziału Śląska, poczem bezwzględnie przejął kierownictwo gimnazjum państwowego w Rybniku, którego był więc pierwszym polskim dyrektorem. W roku 1929 odszedł na zasłużoną emeryturę. Wielkie zasługi ma Jubilat jako wychowawca młodzieży. W okresie blisko 40-letnim urabiał w sercach licznych młodzieńców powołania kapłańskie. Liczne jest grono tych, którzy dzięki wpływom Jubilata zostali księżmi i z pożytkiem pracują wśród katolickiego ludu na Śląsku!

—○○—

Z Miasta Watykańskiego

Życzenia noworoczne Polski dla Ojca świętego.

W zastępstwie nieobecnego w Rzymie ambasadora Rzeczypospolitej przy Stolicy Świętej, charge d'affaires ambasady, radca Stanisław Janikowski złożył Ojcu św. oficjalnie życzenia noworoczne, które Pius XI. przyjął b. serdecznie, dłuższy czas życzliwie i przyjaźnie rozmawiając z przedstawicielem Polski.

Z całej Polski.

Odznaczenia dla księży polskich w Ameryce.

Na wniosek biskupa polowego JE ks. Józefa Gawliny, odznaczeni zostali złotem: krzyżami zasługi następujący kapłani polscy, pracujący wśród naszego wychodźstwa na terenie Starów Zjednoczonych A. P.: ks. prałat dr. Kłowo, rektor Seminarium Polskiego w Orchard Lake, ks. prałat dr. A. Pitass proboszcz w Bufalo, ks. prałat dr. J. Dworzak, proboszcz w New Yorku, ks. K. Gronkowski, proboszcz w Chicago, ks. kanonik J. Szymański z Texas, ks. proboszcz St. Przyborowski z Czeszochwy w Texas, ks. proboszcz J. Sztuczko z Chicago.

Godnością kanoników honorowych odznaczył JE. ks. arcybiskup Teodorowicz na wniosek ks. biskupa Gawliny ks. ks. Grzonkowskiego i N. Domańskiego, Anderson (Texas).

Odznaczenie J. E. ks. biskupa dr. Michała Godlewskiego.

J. E. ks. biskup dr. Michał Godlewski, profesor zwyczaj. historii Kościoła na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie, został mianowany członkiem honorowym węgierskiego Towarzystwa Historycznego na podstawie uchwały, powziętej na dorocznym walnym zgromadzeniu wspomnianego towarzystwa naukowego.

ADAM NASIELSKI

WYSPA PIRATÓW POWIEŚĆ

28)

(Ciąg dalszy).

Anglik Robert Strong przyjechał dobrowolnie do Południowej Afryki i w Cape Town znalazł posadę urzędnika. Życie prowadził nudne, nie miał nikogo bliskiego na tym świecie. Pewnego dnia otrzymał dziwny list z portu Lagos od przyjaciela z dawnych lat, Evana Hectora, który donosi o odnalezieniu skarbu w złocie i diamentach, zakopanych na wyspie Fernando Poo przez jednego ze średniowiecznych korsarzy hiszpańskich. Przyjaciel proponuje Strongowi przyjazd i równy podział skarbu po wydobyciu. Strong nie namyślał się długo, lecz zatelegrafował do Hectora, że przyjeżdża. Z nieznanego bliżej strony ostrzeżono Stronga, by nie wyjeżdżał. Nie to nie pomogło. Strong udał się w podróż, którą odbył z różnymi przygodami. Na końcowej stacji wreszcie został porwany przez rozbojników portugalskich i uwięziony. Wkrótce jednak znalazł się na wolności dzięki pomocy majora angielskiego Duncana. Wraz z nim także towarzysząca pełnej przygód podróżniczka Clara Grant.

Enrico Huilla spojrzał nań z wściekłością i nienawiścią. Domyslał się do brze celu ich nocnej wyprawy, widział przecież przygotowania. I pocoby go krepowali, w innym razie.

Sir Manley nie przejął się zbyt wściekłością bandytów.

— Nie gniewaj się tak mocno, draniu. Złość piękności szkodzi.

Po tych słowach jeszcze raz zbadał pewność węzłów, zaniknął starannie drzwi i wyszedł na wąską uliczkę-szose. Zdzie pozostali czekali nań już od 2-ch minut.

— O czym pan tak czule rozmawiał z Huilla?

— Nic specjalnego, mr. engineer. — Powiedziałem mu, żeby się nie gniewał na nas, bo złość szkodzi piękności — odparł oryginalnie zgodnie z prawdą. — Nie pytałem go, czy mnie kocha, gdyż wyraz jego oczu nie pozostawiał co do tego najmniejszych wątpliwości.

— Że pana kocha?

— Zaczyna pan dowcipkować, mr. Bob. To dobry znak, że zdenerwowanie minęło.

— Pan jest naprawdę spostrzegawczy.

Baronet wrzucił bezradnie ramionami, jakgdyby chciał tym gestem zaznaczyć, że on już na to nic nie poradzi.

— Ale nie tylko, gdy chodzi o szczególne.

— Szczegółu składają się przecież na całość — zaproponował inżynier.

— Nie zawsze. Nie zawsze. Znałem pewnego poważnego pana, który w każdym szczególe był szlachetnym gentle-mensem a w całości powiesili go w Pentonville za morderstwo żony przy pomocy tasaka. Swoją drogą — wstrętna rzecz zamordować żonę tasakiem. Wcale nie żałowałem tego pana, którego powiesili. — Absolutnie.

Po tem szczerem zapewnieniu sir Manley zamilkł. Teraz musieli całą baczość, napięcie woli i uwagę poświęcić niebezpiecznemu zadaniu, jakie mieli przed sobą. Baronet zapewnił, że zapamiętał doskonale drogę, jaką opisał mu „jednooki sztygar“.

Ślad

Noc była chłodna i czterej śmiało-wie żalowali, że nie zaopatrzyli się w cieplejsze ubrania. Wokoło rozpostarła się równina wzniesiona, pokryta skąpo żółta i wyschnięta, ale mimo to pożywna dla zwierząt trawa. Ale tysiące zebr, antylop, gazeli, żyraf i słoni dawno już znikły z tych stepów, wypędzone przez namiętniejsze ze zwierząt — przez białego człowieka z Europy. Powietrze było suche i nieduszne jak w dzień, zimny wiatr benguelski falał i ocierał się o swego starszego koleżkę, o pasat południowy — wschodni. Wskutek wynikłego stał stałego wiru, w powietrzu utrzymywała się lekka mgła szaro-ceglano-go kurzu.

Wiodące z portu na wzniesione kamienne schodki, kute w skale wapiennej, były już dawno poza nimi. Sir Manley prowadził przyjaciół w kierunku północno-wschodnim z pewnością zawodowego przewodnika związkowego. Możliwy sędzić, że sympatyczny baronet urodził się tu i całe życie nie robił nic innego, jak spacerować nocami ku zdaleka już widocznym wzgórzom kopalni miedzi.

Gdy znaleźli się przy kamieniu, obok którego baronet tak stanowczo zaprosił

Huilla do ich odwiedzenia — dał znak zatrzymania się. Rozejrzał się, aby sprawdzić, czy nikogo nie ma w pobliżu.

I nie zauważył nikogo.

— Tu — mówił szeptem — musimy się rozdzielić. Naznaczymy sobie miejsce ponownego spotkania przy tym kamieniu, za trzy kwadranse. Macie zegarki.

Major skinął głową. Był bardzo podniecony.

— Każdy z nas zbada część terenu i wrócimy, aby potem wspólnie wykonać zadanie. Musimy się śpieszyć.

Podniósł lewą przegub do oka i spojrzał na fosforzujący cyferblat.

— Jest za dwadzieścia minut północ. Dnieje o czwartej. Do tego czasu musimy się zorientować w planie działania. Jutro napewno zaczną szukać Huilla i będzie już może zapóźno na wszystko. Każdy zbada część terenu. Ja udam się do baraków. Inżynier do szybów — jako górnik orie tuje się najlepiej. Mister Strong zbada to wzgórze przed nami, tam na północy.

— A ja.

— Pan, majorze, musi tu zostać. — Przecież ktoś musi pozostać.

— Dlaczego.

— Choćby na straż. Pozatem nie ma dla pana innego zadania.

— Mówmy szczerze. Pan przypuszcza, że jestem podniecony i dlatego obawia się pan, że coś popsuję.

— Yes.

— Jestem podniecony — to prawda. Ale w tej chwili koniecznej potrafię zro-

bić co do mnie należę. Pójdę z Robertem Strongiem do wzgórz.

— Well. Tylko nerwy proszę schować do futerału od lornetki. Więc, jutro o pół do pierwszej spotykamy się znów przy tem kamieniu.

— Jutro?! — wpadł inżynier.

— Oczywiście. Przecież jest za piętnaście jutro.

— Podziwiam, swoją drogą, pana beztroskę. Przecież mamy przed sobą niebezpieczne zadanie.

— A ja podziwiam pana podziw. — Beztroska i humor, o ile są szczerze, nigdy jeszcze nie zaszkodziły nikomu. Ale, ruszamy! Za trzy kwadranse punkt zborny przy tem kamieniu. Głowa do góry i uszy w garść. Gdyby ktoś z nas znalazł się w niebezpieczeństwie, wystrzeli jeden raz na alarm.

— Albo w kierunku wroga.

— To też będzie alarm.

Sir Manley pierwszy ruszył w kierunku zabudowań. Obrął sobie ten od-cinek, ponieważ on zapamiętał twarz pasażera na korwecie i chciałby go spotkać.

Robert i major ruszyli w kierunku wzgórz, zaś inżynier Evan Hector wprost przed siebie w kierunku szybu kopalni nr. 3.

Inżynier miał najkrótszą drogę do odbicia i pierwszy znalazł się u celu. Nie bał się. Był ciekaw, czy przypuszczenia baroneta okazały się słuszne. Zatrzymał się u barierki stalowej, wiodącej do głównego zejścia. Kopalnia była stosunkowo niedawno widać założona, bo nie miała jeszcze urządzeń dźwigów

elektrycznych. Może się zresztą nie opłacały takie inwestycje. Na lewo wznosił się główny szyb wentylacyjny, zaś inżynier stał przed windą blokową, poruszana przez zjeżdżających w niej przy pomocy pociągnięcia sznura.

Nowa sensacyjna powieść „Katolika”

Wkrótce rozpoczniemy druk nowej, sensacyjnej powieści znanego pisarza Antoniego Marczyńskiego pod tytułem

Perła Shang-Haju

Marczyński jest autorem licznych innych sensacyjnych powieści, znanych i chętnie czytanych przez szerokie warstwy społeczeństwa polskiego. Nasza nowa powieść „Perła Shang-Haju” należy do najlepszych jego utworów. Jest wprost porywająca i ręczyć możemy, że przechodzić będzie z rąk do rąk. Przytem drukowana będzie w formie książkowej, tak, że po ukończeniu druku może być oprawiona i będzie piękną pamiątką dla każdego czytelnika. Donosząc o tem, prosimy o zaopiniowanie „Katolika” już na miesiąc styczeń za tylko 1,50 zł. Z zaopiniowaniem nie trzeba zwlekać, aby nie było przerwy w dostarczaniu gazety.

Evan Hector nie wiedział właściwie, na czym polegać miało jego zadanie. Zbadanie terenu — to jest dość ogólne określenie. Już miał podejść do szybu wentylacyjnego, gdy naraz zdało mu się, że... między szparami desek pokładu dźwigowego — błysnęło światło.

Nie, to nie było złudzenie. Tam znów mignął jasny płomień. Może to dyżurny górnik obchodzi korytarze i sprawdza stemple.

Światło zabłysło poraz trzeci i z głębi szybu dobiegł bardzo wyraźny, wyszlizwany przez rezonans głos:

— Gdzie mógł się podziać Enrico?

Inżynier poczuł wzmożone bicie serca i natężył słuch. Ale nie miał nawet czasu do namysłu, bo odpowiedź zabrzmiała bezpośrednio po pytaniu.

— Przyszedł po niego jakiś murzyn. Huilla obiecał wrócić za kwadranse i nie ma go dotychczas. Już chyba minęły dwie godziny.

— Myślę, że dłużej nie będziemy czekać — zakonkludował znów pierwszy głos. — Wyjeżdżamy na górę. Ściągać.

Drugi głos namyślał się nieco dłużej.

— Tak, masz rację, Manuelu. Gdzie jest ten sznur.

— Tu, w rogu!

Evan Hector wydobyl rewolwer i cofnął się o krok. Ujrzał przed sobą drewnianą budkę ochronną i skrył się w jej wnętrzu. Rozległ się szmer i skrzyp bloków dźwigowych i pokład dźwigu za padł s.e. Na chwile szmer ustał.

— Teraz, ciągnij!

Z głębi szybu zbliżały się do powierzchni dwa światła. Jedno z nich było latarką Davy'ego na czapce górniczej. Drugie było dużą latarnią w ręku nędznie ubranego człowieka o chudej twarzy.

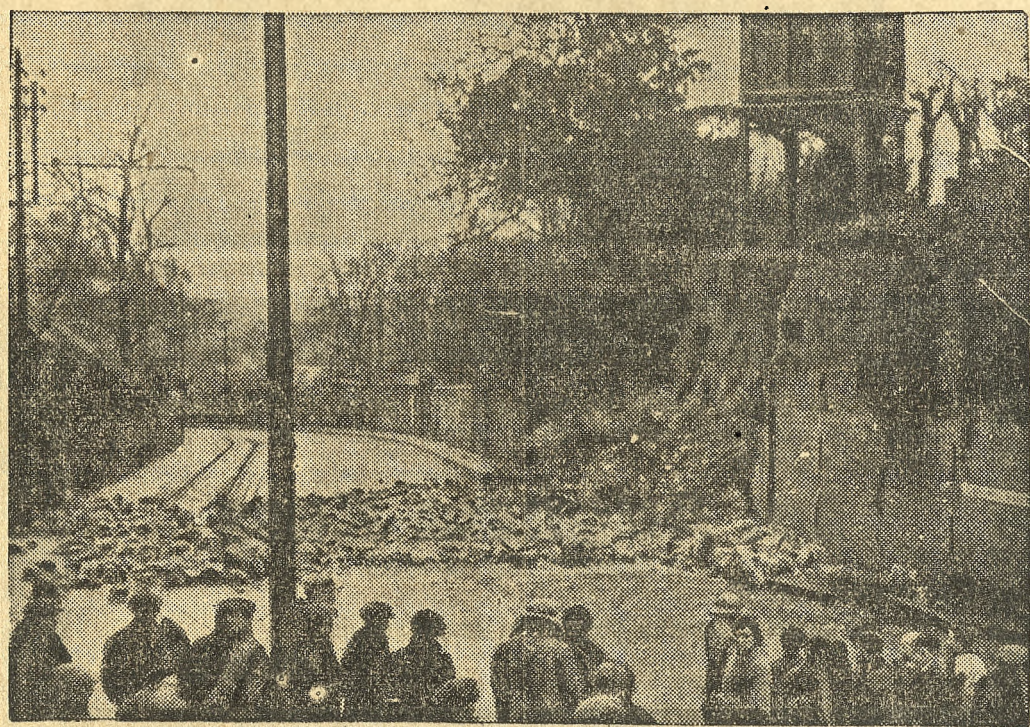
— Co teraz? — zapytała latarka systemu Davy.

— Wracamy — zdecydowała latarnia ręczna, wskazała lewą ręką na zabudowania. — Może Huilla czeka na nas w izbie.

— Wątpię, Manuelu. Umówiliśmy się, że będziemy na niego czekać na dole. Kobiety są głodne, a Enrico ma klucz do komory. Baby poskarżą się jeszcze Pedrowi i capataj znów będzie wściekły. Od czasu wybuchu Luigi, Pedro jest bardzo srogi.

— Kto to jest ta druga? Luigi ma podobno niezły gust. Gdybym to ja pozwolił sobie na taką niesubordynację.

(Ciąg dalszy nastąpi).



W miejscowości Lepecz koło Wersalu, wskutek długotrwałych deszczów obsunęła się ziemia, przyczem zasypane zostały i zabite cztery osoby.

Rzeczy ciekawe

— Najgęściej zaludniony kraj na świecie. Dotychczas za najgęściej zaludniony kraj na świecie uważano Chiny. Obecnie po ogłoszeniu statystyk ostatniego spisu ludności okazało się, że liczba ludności w Indiach przewyższa ludność Chin o 11 milionów. Podczas gdy liczba ludności w Chinach po odпадnięciu Mandżurji i innych okręgów wynosi 342 miliony, ludność indyjska liczy 353 miliony. Przyrost zaludnienia Indji od 1921 roku wyniósł 84 miliony. Gęstość zaludnienia wynosi 95 na kilometr kwadratowy.

— Kiedy powstał pierwszy bank? Banki istnieją już od 2635 lat. Pierwszy bank powstał w najruchliwszym wówczas centrum handlowym starożytnego świata w Babilonie na 700 lat przed urodzeniem Chrystusa. W Europie banki zjawiały się w początkach XII wieku. Pierwszy bank europejski powstał w Wenecji. Następnie powstały instytucje bankowe w Barcelonie, Sztokholmie, Londynie, Moguncji, Norymberdze oraz w miastach hanzeatyckich. Bank sztokholmski jako pierwszy zaczął w 1668 roku emitować pieniądze papierowe.

— Wynalazek montera z Inowrocławia pozwoli przebywać na rowerze 50 km na godzinę. Monter z Inowrocławia, p. Franciszek Kiepiński, pracował od szeregu lat nad udoskonaleniem roweru. Jak donoszą pisma codzienne konstruował on oryginalne łożysko, dzięki któremu przy obrocie osi przekładni zmniejsza

się tarcie o 90 procent, a temsamem jazda na takim rowerze jest o 90 procent lżejsza. Na rowerze z przekładnią tej konstrukcji będzie mógł jechać osiągnąć bez zmęczenia przeciętną szybkość 50 km na godzinę. Wynalazek został opatentowany. Wyrób tego rodzaju przekładni już rozpoczęto.

— Nowoczesne czary. Znamy wszyscy bajkę o czarodzieju, który, grając na fujarce, wyprawiał do miasta wszystkie myszy i szczury, wsłuchane w melodie. Dzisiaj podobnej sztuki w stosunku do dżdżownic może dokonać każdy z nas, a to dzięki odkryciu, że prąd elektryczny pobudza żołądek tych stworzeń, siedzących prawie stale w ziemi i skłania je do wyjścia na powierzchnię. Wkłada się mianowicie w ziemię metalowe palczki z biegunami baterji elektrycznej. Na to „zakłócenie” dżdżownice wypływają z ziemi jedna za drugą i wędrują do pudełka „rybaka”, który zastawił na nie te przemysłowe sidła. Fabryk przyborów wędkarskich wypuściły na rynek takie przyrządy do wabienia robaków, potrzebnych przy łowieniu ryb.

— Skąd pochodzi tytoń? Dotychczas sądzono ogólnie, że tytoń pochodzi z Ameryki i stąd roślinę przewieziono do innych krajów i uśla-chetniono ją. Do Anglii miał ją przewieźć Sir Walter Raleigh, a stąd miała się dostać roślina do kolonii angielskich. Tymczasem wiadomości te okazały się mylne. Dr. Brandes zbadał w Nowej Gwinei, że tytoń znany jest tam od kilkuset lat, uprawiany i używany. Papuasi otrzymali miel nasienie tytoniu od mieszkańców dolin Samberigi na północ od Kikori leżących.

I w Brazylii prześladowają Polaków

Pod tym tytułem prasa polska w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej zamieszcza wiadomość o zmianach, wprowadzonych ostatnio w konstytucji brazylijskiego stanu Rio Grande do Sul, w którym mieszka kilkadziesiąt tysięcy polskich kolonistów. Zmiany te godzą w elementarne swobody obywatelskie i wprowadzają dla obcokrajowców szereg niepraktykowanych ograniczeń. Tak naprzykład prawo wykonywania wolnych zawodów będą posiadali tylko ci cudzoziemcy, którzy przysięgają miejscowe obywatelstwo oraz odbędą służbę w wojsku brazylijskim. Po upływie trzech lat nauka w szkołach prywatnych będzie mogła być udzielana wyłącznie w języku portugalskim. Obecnie na terenie stanu Rio Grande do Sul istnieje około stu szkół polskich, utrzymywanych za

pieniądze polskich kolonistów, w których jest prowadzona nauka języka portugalskiego, ale to nie wystarcza dziś miejscowym szowinistom. Do niedawna konstytucja Rio Grande była ze wszystkich stanów brazylijskich najliberalniejszą. W innych stanach Brazylii, a mię-

dzy innymi w najliczniej zamieszkałym przez Polaków stanie Parana tego rodzaju przepis byłby nie do pomyślenia. Prawdopodobnie i ultranacjonalistyczne przepisy konstytucji stanu Rio Grande do Sul, zostaną uchylone przed upływem terminu trzyletniego.

Porady i informacje

— Bieda wśród studentów wyższych uczelni jest zastraszająca. Ubożsi nie mogą uiścić opłat za naukę, wynoszących po około 300 zł. rocznie i dlatego wielu musi porzucić studia. Przeciętnie żyją z 30 do 40 zł. miesięcznie, z czego muszą zapłacić mieszkanie, ubranie, książki itd. Choroby, pływające ze złego odżywiania się, szerzą się gwałtownie. Naprzykład w uniwersytecie w Wilnie jest wśród akademików zapisanych około 1900 chorych, porad lekarskich było w roku blisko 17 tysięcy. Na gruźlicę w wysokim stopniu chorują 420 studentów, inne choroby wewnętrzne i nerwowe stwierdzono u 1080 osób. Społeczeństwo powinno jak najbardziej popierać stowarzyszenia zapomogowe studentów.

— Zaćmienie księżyca całkowite widzialne będzie w Polsce dnia 8 stycznia. Księżyc zacznie wchodzić w półcień o godzinie 4.17 a w cień o godzinie 5.28 po południu. Początek całkowitego zaćmienia wypadnie na godz. 6.58, koniec na godz. 7.21. Wychodzenie z cienia trwać będzie do godz. 8.51, z półcienia do godz. 10 w nocy. Zaćmienie będzie widoczne nad wschodnim horyzontem.

— Oszustwa żydowskie nie ustają. Oto przed świętami wielu ludzi otrzymało przesłankę z „Domu Sierót” w War-

szawie. Zawierała książeczkę „Jak gotować dobrze, smacznie i tanio”. Wielu sądząc, że pieniądze za książeczkę idą na dom sierót, zapłaciło zaraz za książeczkę. Pokazuje się jednak, że to jest żydowskie oszustwo. Książkę wydał niejaki Rachman, a całe wydawnictwo zatrudnia coś 8 żydów. A więc, chrześcijanie, baczność! Nie dawać się naciągać!

— Jak wystawiane są kwity za obniżone komorne? Przy wystawianiu kwitów za komorne na m. grudzień (pierwszy miesiąc obniżenia stawek dla lokali 1—5 izbowych), zachowali niektórzy właściciele nieruchomości charakterystyczną otóżność. Kwity wystawiane są w ten sposób, że administracje domów wymieniają na nich dotychczasową wysokość komornego, a obok niej nową stawkę z zaznaczeniem, że obniżka uskuteczniła została w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z 15 listopada 1935 roku tylko na czas do dnia 30 listopada 1937 roku.

— Nowy 10-groszowy znaczek pocztowy. Ukazał się w obiegu nowy 10-groszowy znaczek pocztowy z serii znaczków, zawierających widoki najpiękniejszych okolic Polski. Znaczek 10-groszowy koloru zielonego, przedstawia Morskie Oko w Tatrach.

Biskupowi katolickiemu nie wolno przejechać przez terytorium sowieckie

Tygodnik katolicki „The Universe” zamieszcza interesujący wywiad z Wikariuszem Apostolskim Tsingtau (Chiny), biskupem dr. Weig’em, który przybył do Liverpoolu na statku „Duchess of York” ze Stanów Zjednoczonych. Bisk. Weig musiał odbyć uciążliwą i długą podróż okólną t. zn. przez Japonię, całą Amerykę Północną, ocean Atlantycki (razem ponad 11.000 mil angielskich), by dojechać do macierzystego domu zakonnego Werbistów w Holandji, zamiast odbyć zwyczajną drogę przez Rosję, ponieważ władze sowieckie odmówiły mu udzielania wizy tranzytowej. Jest to zaledwie druga podróż biskupa do Europy w czasie lat 27. przebytych w Chinach.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „The Universe”, biskup Weig stwierdził przedewszystkiem niezmiernie pomyślny rozwój katolicyzmu w

Chinach. Rozwój ten, o którym świadczył dowodnie odbyty niedawno w Szanghaju wielki kongres Akcji Katolickiej (przysłali nań tysiączne rzesze wiernych, delegaci z 120 okręgów, 20 biskupów), jest do zawdzięczenia z jednej strony coraz większemu zainteresowaniu miejscowego chińskiego społeczeństwa sprawami szkolnictwa, a więc co za tem idzie, szkolnictwa wznawianego oraz szczerzej przychylności i uznaniu dla działalności misjonarzy katolickich ze strony kół rządowych. Nawrócenia stawia się z każdym niemal miesiącem coraz częstsze; obejmują one nie tylko sfery uboższe, ale także i miejscową inteligencję oraz koła najbogatszych Chińczyków.

Wikariat apostoelski biskupa Weig’a, obejmujący 15.000 mil kwadratowych, liczy obecnie 35.000 katolików.

Z teatru

Występ Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego w Chorzowie

W pierwszym dniu nowego roku gościł Chorzów słynny artysta polski na scenie Domu Ludowego, mianowicie sławną nawet poza granicami Polski tancerkę Lodę Halamę, doskonałego barytona Jerzego Czaplickiego oraz młodego utalentowanego pianistę Bowca. Sala Domu Ludowego zapelniała się po brzegi, by podziwiać i słuchać występów znakomitych artystów. Nikt nie zawiódł się w swych oczekiwaniach. Wszystkie numery programu wypadły bez zarzutu, jedynie może niezupełnie odpowiedni był dobór niektórych utworów śpiewanych przez p. Czaplickiego. Poziom muzyczny bowiem publiczności śląskiej, zwłaszcza chorzowskiej, nie stoi niestety jeszcze na właściwym poziomie, dlatego też należało raczej wybrać niektóre arje i pieśni lżejsze i bardziej melodyjne, wchodzące łatwiej do uszu chorzowskim słuchaczom. Z tych względów aplauz dla p. Czaplickiego był najmniejszy a tem samem niesprawiedliwy, bo jego walory głosowe są naprawdę imponujące. Kapitalnie zaśpiewana była arja Figara z „Cyrylika Sewilskiego” Rossini’ego. Żywszy oddźwięk i trochę humoru wprowadziła na widowie piosenka popularna: „Umarł Maciek, umarł”. U naszej publiczności koncerty trzeba rozpoczynać od łatwiejszych utworów, dopiero stopniowo można ją wiaćmieniać za arkanami muzyki poważnej. Bo pomimo, że ślązacy są ludem muzycznym, to dla muzyki poważnej mało mają zrozumienia, a to z

tego powodu, że nie mają odpowiedniego ku temu przygotowania. Wdzięczną rolę ma tu do spełnienia radiostacja katowicka.

Ale wróćmy do programu. Największe bezspornie powodzenie miała w tym wieczorze Loda Halama. Jej sztuka taneczna stoi na najwyższym szczeblu. Zresztą poważniejsi od niej krytycy to stwierdzili. Artystka zmuszona była oklaskami powtarzać niektóre numery taneczne. Pełen ekspresji był obraz zatytułowany „Sowiety”. Wielkie zadowolenie sprawiły tańce polskie. Halama ma również zdolność śpiewaczki kabaretowej, o czem mieliśmy również możność się przekonać.

Wielkie powodzenie miał młody pianista Bowec. Zagrał walc — fantazję „Mefisto” Fr. Liszta i dostał zań takie oklaski, że musiał zagrać nadadek. Publiczność chorzowska najnie spodziewanie znalazła upodobanie w grze fortepianowej co niewiele obecnych na sali znawców i wielbicieli muzyki fortepianowej wprowadziło w zachwyt. Dlaczego jednak nie postarano się o odpowiedni fortepian? — Dodać należy, że p. Bowec akompanjował do tańca i do śpiewu.

Reasumując, należy stwierdzić, że wieczór był udany, a publiczność była zadowolona. Należy mieć nadzieję, że w niedługim czasie, po kilkunastu koncertach różnego rodzaju, publiczność nasza polubi prawdziwą muzykę i piękno sztuki.

Program radiowy.

Wtorek 7 stycznia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 dziennik poranny. 7.55—8.00. Parę informacji. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Orkiestra. 13.00 Koncert południowy z płyt. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne. 15.30 Piosenki i melodie. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert orkiestry reprezentacyjnej 36 p. p. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „Płynny węgiel” — odczyt. 17.15 Koncert ork. P. R. W przerwie o godz. 17.50 „Encyklopedia mówiona”. 18.30 „Znaczenie sportów zimowych dla młodzieży”. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Monolog. 20.10 „Wesela mlechowskie” — audycja regionalna. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Obrazek z Polski współczesnej”. 21.05 Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. 22.05 Reportaż z oryginalnymi płytami artystycznymi. 22.30 Pogadanka dla lekarzy. 22.45 „O logice wielowartościowej” — odczyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

Środa 8 stycznia.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 dziennik poranny. 7.55—8.00. Parę informacji. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Płyty. 15.50 Audycja dla dzieci starszych. 16.20 Pieśni ludowe. 16.45 Rozmowa muzyczna ze słuchaczem. 17.00 „Dyskutujemy”. 17.20 Utwory Stanisława Moniuszki. 18.00 Przegląd humoru krajowego. 18.30 „Ospodni śląska”: pogadanka. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Ewangelicy śląscy” — odczyt. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 „Gwiazdy przez kafe” (audycja rewiowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 XIX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849). 21.35 Szkic literacki. 21.50 Pogadanka dla kupców. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

Kronika radiowa

— Radiosłuchacze ofiarowują sprzęt sportowy dla szkół. Dzięki inicjatywie referatu sportowego Polskiego Radja, wszczęta została akcja zbierania od różnych firm i osób prywatnych sprzętu sportowego, któryby następnie oddawano szkołom powszechnym we wsiach i małych miasteczkach. W ciągu dwu lat zaopatrzono w sprzęt sportowy około 60 szkół. W roku bieżącym, rozszerzając powyższą akcję, utworzył się przy referacie sportowym P. R., specjalny komitet. Prace komitetu dają wspaniałe wyniki. Jako przykład może posłużyć fakt, że mieszkańcy stosunkowo małego miasteczka Błonia, ofiarowali na „Fundusz Rozdawnictwa Sprzętu Sportowego” 135 złotych. Za pieniądze te szkoła powszechna w Błoniu zakupiła materiał na urządzenie sali gimnastycznej. Wykonaniem urządzeń zajęli się bezpłatnie miejscowi rzemieślnicy. Obecnie referat sportowy P. R. prowadzi energiczną akcję, zmierzającą do pobudzenia innych miast, miasteczek, a nawet wsi do naśladowania mieszkańców Błonia.

— Lud wiejski docenia walory radja. Sądząc, że idąc po tej linii, jak wyżej wykazałem w ogólnym zarysie, można byłoby najszybciej i najszybciej zrealizować radiofonizację wsi, a tem samem i podniesienie stopy życiowej i stanu kulturalnego ludu wiejskiego. Jedną z gmin sama powzięła tego rodzaju inicjatywę i w miarę możności wprowadza ją w życie. W zakończeniu należy podkreślić i to, że niewątpliwie do szybkiej radiofonizacji wsi i całego kraju przyczyniłoby się mocno potanie aparatów radiowych. A więc wślad za obniżką abonamentu radiowego dla wsi — udostępnić chłopom po cenie niższej nabywanie aparatów radiowych nie tylko detektorowych, lecz i lampowych. Wspólnym wysiłkiem dźwigniemy wieś na wyżyny.

— Propaganda radiowa na wsi. Do tego celu w miastach potworzono specjalne świetlice. Natomiast wieś, nie tylko na rubieżach wschodnich, lecz i w centrum Państwa — pod tym względem leży odłogiem i porośnięta jest różnymi chwastami. Chwasty i kłaki — ciemnotę, wsteczność i średniowieczne zacofanie można jedynie i wyłącznie wypłenić przez radykalne w tym kierunku posunięcie. Środkiem tym radykalnym byłaby zakrojona na szeroką skalę propaganda i zakładanie radja na wsi.

— Bilans radiofonji polskiej w 1935 r. Żadna chyba para roku nie kryje w sobie tak specyficznego nastawienia do wydarzeń, jak Nowy Rok. W okresie tym wykańczając bilans ubiegłego roku, staramy się przygotować do idących ku nam zjawisk przyszłości.

Rok stary, ubiegły, obfitował w wydarzenia polityczne, ekonomiczne i gospodarcze. Pod względem techniki ludzkości nie ustąpiła w brawurowym marszu naprzód i zaczęła oswajać się coraz bardziej z jej najnowszymi zdobyczami.

Szczególnie znamienity był rok ubiegły dla radiofonji polskiej, która wyszedłszy z niemożliwego okresu powikłań, stała się bardziej dojrzałą, zyskując popularność w szerokim tego słowa znaczeniu. Zrobmy krótki bilans najbardziej ważkich wydarzeń w życiu radiofonji polskiej w roku 1935. A więc przedewszystkiem zjazd Międzynarodowej Unji Radiofonicznej. Doniosłe obrady, dotyczące radiofonji światowej toczyły się w stolicy naszego Państwa.

Spojrzyjmy na okres następny. Spółka akcyjna pod nazwą „Polskie Radio” będąca dotychczas przedstawicielstwem prywatnym obliczoną na zysk akcjonariuszów, przechodzi prawie wyłącznie na własność Państwa. Zmiana ta spowodowała całkowitą reformę polityki, zarówno wewnętrznej, jak i programowej. Wyczuwa się nastawienie Polskiego Radja, już nie w kierunku przysporzenia sobie jaknajwiększej ilości dochodów, lecz ogólnej radiofonizacji kraju.

W roku ubiegłym Polska zyskała również nową rozgłośnię w Toruniu, która jako rozgłośnia regionalna na Pomorzu ma specjalne znaczenie.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 8 stycznia: „Moja siostra i ja” dla Kol. Przysp. Wojsk. o godz. 20.
Czwartek, dnia 9 stycznia: „Stare wino” o godz. 20.
Sobota, dnia 11 stycznia: „Święty płomień” o g. 20.

Odpowiedzi redakcji.

Nr. 100 F. B. Interwencja z naszej strony w wypadku, podanym nam w liście, nie jest możliwa. Natomiast mógłby interwenjować Związek, który pośredniczył przy wnoszeniu podania o udzielenie pożyczki.

K. J. Prz. Wytwórnia filmowa „Argus” Sp. z o. o. — Warszawa ul. Chmielna 14 — „Fala”, Sp. z o. o., wytwórnia filmów — Nowy Świat 57 — Warszawa

L. A. T. Dłużnikowi trzeba przesłać nakaz za płać w 3 formularzach za pośrednictwem sądu. Formularze na ten cel można nabyć w każdej większej księgarni.

S. W. Michałowice. Przebieg rozprawy sądowej został ustalony w protokół sądowy, miarodajnym dla sądu. Wobec tego poszukiwanie świadków przez gazetę będzie bezcelowe.

Bielszowice, J. Z. 83. 1 Wdowa rentę wypadkową otrzyma żona wtedy, jeżeli inwalida wypadkowy zmarł na skutek wypadku lub skutki wypadku przyczyniły się do jego przedwczesnej śmierci. 2. Rezolucję ogłosimy w jednym z najbliższych numerów dodatku dla inwalidów.

S. W. Brzezie. Od nakazu płatniczego podatku wojkowego trzeba wniesć każdego roku odwołanie z tem uzasadnieniem, że Pan nie posiada żadnego majątku ani pracy, przeto nie może płacić podatku wojkowego. Jeżeli urząd gminny, do którego należy wniesć odwołanie, uwzględni to położenie i zwolni Pana od płacenia podatku wojkowego, to w porządku. W przeciwnym razie będzie Pan musiał zapłacić podatek wojkowy, który nie przedawnia się i może być ściągany, jak płatnik będzie się znajdował w lepszym położeniu.

F. 10. Zwrócić się do Związku Wynalazców przy Urzędzie Wojewódzkim Śląskim w Katowicach.

Nr 27 Lubliniec. Za kartę rowerową Okręg Urzędowy może pobierać około 12 zł.

Pawłów W. 100. 1 Jeżeli mieszkanie znajduje się w domu, wybudowanym przed dnem 1-go lipca 1918, to komorne obniża się w mieszkaniach do 3-izbowych włącznie o 15 proc. np. zamiast 12 zł. płaci lokator 11,20 zł. miesięcznie, a zamiast 13 zł. 11,05 zł. miesięcznie itd. — 2 Odsetki są obniżone z 6 proc. na 5 proc. od 1 grudnia 1935 r. od prywatnych hipotek, zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r.

C. A. Łaziska Górne. O pożyczkę powinni się ubiegać mąż i żona. Zaznaczamy, że z powodu braku kredytu trzeba czekać kilka lat na pożyczkę.

K. K. Cz. 73. Dnia 3 stycznia br. poszedł list do Gliwic.



Poczta niemiecka wypuściła z dniem 6 b. m. specjalne znaczki z okazji 10-lecia uruchomienia poczty samolotowej.

Życie sportowe

Rozgrywki o puchar KS. Dąb

Kiedy przed kilkoma dniami donieśliśmy o rozgrywkach pucharowych, zainicjowanych przez KS Dąb, ślaski świat sportowy przyjął tę wiadomość z zadowoleniem. Spodziewał się bowiem słuszenie po tych meczach nowych emocji, a przede wszystkim i takich, jakich nie dają spotkania towarzyskie.

Już w pierwszy dzień rozgrywek odbyło się pięć bardzo wartościowych spotkań. Wywołały one wielkie zainteresowanie i przyniosły szereg sensacji. Do wyjątkowych zaliczyć należy porażkę ligowej drużyny „Ślaska“ Świętochłowice, która uległa bezapelacyjnie Czarnym w Chropaczowie. — KS Dąb, beniaminek ligi państwowej, pewnie rozprawił się z twardą drużyną Słowian, a zespół Wawelu, który zwycięsko przetrwał kryzys i powrócił już do dawnej formy sprawił nieoczekiwane „lanie“ IFC.

Oto wyniki rozegranych w dniu 5 bm pierwszych spotkań z cyklu rozgrywek o puchar zimowy KS Dąb.

IFC — Wawel Nowa Wieś 1:5 (0:2).

Katowice. Nieoczekiwanie piękne zwycięstwo odniósł Wawel, wykazując w meczu powyższym doskonałą formę. Miał on stałą przewagę nad zespołem IFC, przewyższając go we wszystkich liniach o całą prawie klasę. Swą przewagę uwiłoczniał Wawel w pięciu strzelonych bramkach przez Rzepusią (2), Hadasikę (2) i Sowę. Hoffmann zdobył honorowy punkt dla I F. C.

Słowian — KS Dąb 0:4 (0:2).

Katowice II. W meczu tyt. KS Dąb pokazał swe niebezpieczne „pazury“, niedopuszczając groźny na własnym terenie zespół Słowian do głosu.

Gra toczyła się przy miążdzącej przewadze beniaminka ligi państwowej, który w meczu ze Słowianem zagrał jak za swych najlepszych czasów. Dobre zmowniany zespół KS Dąb, w którym brylował reprezentant Polski Dytko, nie wykazał żadnego słabego punktu, grając we wszystkich formacjach wręcz koncertowo.

Debiut Kierota, nowopozyskanego napastnika w zespole Debu wypadł zadawalająco. Zdrada a on nęprzeciętne walory, inklinacje do gry zespołowej i okazał się dobrym strzelcem.

Naprzód — KS 06 Katowice 3:3 (2:1).

Katowice III. Wyrównana i równorzędna gra, tych dwóch od lat ze sobą rywalizujących zespołów, dała oczekiwany wynik remisowy, który Naprzód uważa może za zaskazujący dla siebie. Mecz ten poza walką o punkty, miał

posmak derb lokalnych, dlatego cieszył się wielkim zainteresowaniem.

KS 06 — Pogoń Nowy Bytom 3:0 (1:0).

Mysłowice. Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo, gra bowiem stała pod znakiem ich stałej przewagi, a bramki dla nich zdobyli Sikora (2) i Ozimek.

Czarni — Śląsk 2:0 (1:0).

Chropaczów. Największe zainteresowanie wywołał powyższy mecz, który był zresztą naj

ważniejszym wydarzeniem imprez sportowych ubiegłych świąt.

Ponad 2000 widzów przybyło na boisko Czarnych, by przeżyć niecodzienne emocje. I nie zawiedli się, gra bowiem była żywa, interesująca i stała na dobrym poziomie.

Czarni wyjątkowo w tym dniu dobrze dysponowani, zaskoczyli znakomitą grą Śląsk, reprezentujący polską ekstraklasę, mieli przez cały mecz nieznaczną przewagę, którą w rezultacie wyrazili w dwóch — z pięknych akcji całego napadu zdobytych bramkach.

Team Rybnika uległ Ruchowi 1:6 (1:2)

Rybnik. Propagandowy mecz Ruchu, piłkarskiego mistrza Polski, spełnił swój cel, ścigał bowiem rekordową liczbę widzów, i był pokazem prawdziwej zdolnej gry w piłkę nożną.

Mimo ciężkiego terenu gra była interesująca. A prowadzona w szybkim tempie przy technicznej i taktycznej przewadze Ruchu. Jedenastka mistrza Polski grała do przerwy leniwie, po zmianie pół natomiast zademonstrowała cały swój zasób umiejętności piłkarskich, wzbudając podziw publiczności.

Wspaniałej grze mistrza Polski przeciwstawiła reprezentacja Rybnika zaciętość i ofiar-

ność. Dzięki tym atutom utrzymała okresami grę otwartą, zmuszając Ruch do wyczerpania sił i wykazania swych umiejętności.

W zespole Ruchu, który zademonstrował doskonałą grę zespołową, wyróżnił się fenomenalną grą Tatuś, którego bramkę często poważnie zagroźli napastnicy zespołu rybnickiego, strzelał świetnie dysponowany.

Bramki zdobył: Peterek (3), Górka, Wodarz i Kubisz. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał nieuchronnym strzałem Siwy.

Sędziował p. Guminiór bardzo poprawnie.

Warta przegrywa w Berlinie 2:3 (0:2)

Ze słabymi wynikami wraca Warta ze swego tournée. Przegrała w Düsseldorfie z Fortuna 5:2, w Brukseli z reprezentacją 1:2 i wreszcie onegdaj w Berlinie z teamem Tennis Borussia Blau Weiss 2:3. Jedyne zwycięstwo odniosła Warta nad emigracją polską we Francji 7:1, a już w spotkaniu rewanżowym przegrała 1:2.

Pewnego rodzaju pociechą dla poznających jest dobra gra w Brukseli i Berlinie i t, zw. norowe porażki. Mamy ich jednak już naprawdę zupełnie dosyć i chcielibyśmy wreszcie widzieć piłkarzy polskich — wygrywających.

Na meczu w Berlinie zawiódł przede wszystkim

Fontowicz w bramce, który puścił dwie łatwe do obrony bramki. Warta miała w tym okresie gry lekką przewagę, mimo to Niemcy prowadzili 2:0.

Bezpośrednio po zmianie stron Polacy uzyskali bramkę przez Szerkiego. W 18 minucie sędzia przyznał Polakom rzut karny, który Szerkie za niego na drugi punkt. Niemcy usiłują brutalną grą odzyskać utraconą przewagę cyfrową. Warta gra ostani kwadrans w dziesiątkę. Okoliczności te wyzyskali Niemcy dla zdobycia decydującej o zwycięstwie bramki i wygrali 3:2.

Widzów przeszło 4000.

Z r ngów bokserskich

Klęska IKB Świętochłowice w Łodzi 4:12

Mistrz Łodzi IKP łatwo rozprawił się z I. Klubem Bokserskim ze Świętochłowic w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, pokonując go 12:4. 7 przykrością stwierdzić musimy, że występ IKB w Łodzi wypadł blado, gdyż poza wytrzymałością i kondycją fizyczną, Ślązacy nie pokazali żadnych walorów; specjalnie dotkliwie zawiódli Jarzombek i Świr, od których oczekiwano się najpiękniejszych walk.

W wadze muszej Mrozek przegrał dwa punkty na wadze. W spotkaniu towarzyskim Ślązak znokautował Szweda w 3 rundzie.

W kogucie Jarzombek (IKP), nieznacznie górując nad Bartniakiem, wygrał mecz na punkty, wypadł jednak bardzo blado.

W piórkowej Spodenkiewicz (IKP) pokonał Pinte.

W lekkiej Woźniakiewicz (IKP) zwyciężyła przez poddanie się Nawy w 3 rundzie.

Taborek (IKP) zdołał wypunktować Świrka wyżej niż Seweryniak. W ostatniej sekundzie pierwszej rundy Taborek dostał silny cios i jest groggy, trzeźwieje jednak w czasie przerwy. Od 3 rundy Świr jest zupełnie wypompowany; Taborek wygrywa pewnie.

W wadze średniej Piecha ma już w drugiej rundzie dość walki z Chmielewskim (IKP), Nokaut!

W półciężkiej Pietrzak (IKP) przez cztery rundy obija Rzeżika i wygrywa wysoko.

W wadze ciężkiej Gwóźdź, były mistrz Polski wagi półciężkiej w zapasnictwie, pokonał Wurma (IKP), górując zdecydowanie wagą i walorami bokserskimi. Z Gwóźdźa może być dobry bokser.

Sędziował w ringu p. Welt z Warszawy wzorowo.

Pogrom pięściarzy warszawskich na ringu w Poznaniu

Skoda — Warta 4:12.

Mistrz bokserski Warszawy Skoda uzyskała w Poznaniu tylko o dwa punkty więcej od mistrza Łodzi IKP. Warta okazała się bezkonkurencyjną drużyną bokserską. Atak Skody na odebranie jej tytułu mistrza nie udał się. Skoda przegrała w sposób jaskrawy wysoko 12:4.

Tylko Pisarski pokonał Woźniakowskiego, nikt inny nie potrafił odnieść zwycięstwa; pozostałe punkty zainkasowali Bakowski i Czortek remisami. Seweryniak przegrał niespodziewanie — i to wysoko na punkty z Sipińskim. Sko-

Wyniki walk są następujące: waga musza: Koziołek (W) bije przez techniczny k. o w drugiej rundzie Fusaniego (S); kogucia: Czortek po ostrej walce remisuje z Sobkowiakiem, wynik ten krzywdzi jednak warszawianina. Piórkowa: Vogt (W) bije wyraźnie Kozłowskiego, który od drugiej rundy był groggy; w lekkiej: Kajnar remisuje z Bakowskim, dwie rundy Kajnara, potem Bakowski; półśrednia: Sipiński (W) bije Seweryniaka (S), pomimo ostatniej rundy warszawianina; średnia: Pisarski (S) bije pewnie Woźniakowskiego (W); półciężka: Szymura (W) bije Garsteckiego (S); ciężka: Piłat (W) wygrywa walkowerem.

Warta prowadzi w tabeli mistrzostw.

W tabeli zawodów o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie prowadzi bezapelacyjnie poznańska Warta.

1) Warta 2 gry, 4 pkt., st. zwyc. 26:6; — 2) Skoda 2 gry, 2 pkt., st. zwyc. 14:18; — 3) IKP 2 gry, 2 pkt., st. zwyc. 14:18; — 4) IKB 2 gry, 0 pkt., st. zwyc. 10:22.

Ruch przegrał we Lwowie 9:7.

W niedzielę odbył się we Lwowie mecz bokserski pomiędzy Ruchem z Wielkich Hajduków a drużyną kombinowaną, złożoną z zawodników Hasmoniej, Lechii i Pogoni. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 9:7.

W muszej Jasiński (R) wygrał walkowerem spowodu nadwagi przeciwnika, a w wadze towarzyskiej wygrał również na punkty z Olbertem (L).

W kogucie Górecki (L) wygrał przez dyskwalifikację Proskiego (R) za niedozwolone uderzenie.

W piórkowej Sidelnikow (L) pokonał na punkty Korzyńca (R).

W lekkiej Ackerman (H) pokonał Ponantę.

W półśredniej Richter (R) znokautował w drugiej rundzie Safira (H). W drugiej walce Biły (P) zremisował z Bieńkiem.

W średniej Wiedeman (R) znokautował Milewskiego (L) w drugiej rundzie.

W półciężkiej Baranowski (L) zwyciężył Klonke.

Mecz stał na ogół na bardzo słabym poziomie. Widzów około 1500.

W Warszawie w meczu towarzyskim Makabi pokonała krakowski Wawel 10:6, a w Krakowie Policjiny KS Katowice przegrał z Wisłą 7:9.



Mistrzowski skok narciarski wykonany przez nadzieję olimpijską Norwegii — Gisteina Raabego.

Przedostatni mecz ligi śląskiej.

W Knurówie rozegrano 5 bm przedostatni mecz serji jesiennej rozgrywek o mistrzostwo ligi śląskiej, mianowicie Concordia — KS Chorzów.

Mecz ten odbył się w niezłych warunkach terenowych, był wcale interesujący i zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0), odpowiadającym tak przebiegowi gry, jak i stosunkowi sił obydwu drużyn.

Po uwzględnieniu wyniku powyższego spotkania tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	bramek	pkt.
Koszarawa Żywiec	9	18:15	14:4
AKS Chorzów	8	26:7	13:3
Czarni Chropaczów	9	24:23	12:5
Naprzód Lipiny	8	26:29	10:6
Concordia Knurów	9	24:25	9:9
BBSV Bieko	9	17:20	8:10
Słowian Katowice	9	21:22	7:11
Wawel N Wieś	9	14:14	5:13
KS Chorzów	9	9:21	6:12
KS 06 Katowice	9	14:27	3:15

Do rozegrania pozostał tylko jeden mecz A. K S Chorzów Naprzód w Lipinach który ostatecznie zadecyduje o zdobyciu tytułu mistrza jesienno.

Zwycięstwo Ruchu w Szarleju.

5 bm, ligowy zespół Ruchu w mistrzowskim składzie pokonał po zaciętej walce w meczu towarzyskim Odrę w Szarleju 3:1 (2:1). Rezerwa Ruchu w tym samym czasie grała z Naprzodem w Rudzie przegrywając 0:3 (0:1).

Dwa zwycięstwa Strzelca w Zgodzie.

Strzelec Zgoda rozegrał w ubiegłe święta dwa mecze towarzyskie, zwyciężając 5 bm Strzelca Szarlotiniec, a 6 bm, Poniatowski z Gduli w tym samym stosunku 2:0 (0:0).

Inne mecze towarzyskie rozegrane na terenie Śląska dały wyniki następujące:

Plotowice KS. — Pogoń Katowice 2:6 (0:3)

Mysłowice KS. 06 — HKS, Szonieniec 4:3 (2:2)

KS 09 — RKS, Mysłowice 5:2 (0:2).

Tagiewnik.

Wyzwolenie — Strzelec 2:1 (1:1).

A. K. S. remisuje z C. K. S. Czeladź.

Czeladzki KS, gościł wczoraj w Chorzówie, gdzie w obecności ponad 1500 widzów rozegrał mecz towarzyski z zespołem AKS.

Goście zaprezentowali się jako groźny zespół i wywalczyli z nędysponowaną drużyną AKS-u wynik remisowy 4:4 (2:0).

Wostal (2) Frey i Marszał zdobyli bramki dla AKS-u, Geisler i Bregula dla CKS.

Czy wiecie że...

Wszystkie imprezy hokejowe projektowane na dwa dni świąteczne w Krynicy i Zakopanem z racji panującej ciepłoty zostały odwołane. Nie odbędą się zatem projektowane poprzednio międzynarodowe zawody lyżwiarzkie w Zakopanem oraz konkurs skoków na Krokwi.

Piłkarze jugosłowiańscy w Polsce. Prezes Białogrodzkiego Klubu Sportowego udzielił w tych dniach wywiadu prasowego, w którym stwierdził, że klub ten spoczątkiem przyszłego miesiąca wyjedzie na długie tournée piłkarskie do Aten, Beyrouthu, Haify, Damaszk i Ankar. W powrotnej drodze piłkarze jugosłowiańscy grać będą w Konstantynopolu. W miesiącach letnich wspomniany klub odwiedzi Polskę oraz państwa bałtyckie.

Ponad 130 000 osób odbyło podróż

polskimi samolotami zdrowo i z zupełnym zadowoleniem! Samoloty kursują codziennie! Ta nie cena biletów.

SPRZEDAŻE.

Sprzedam lub zamienię dom o czterech ubikacjach, z chlewem, stodołą i jedną morgą pola. Wiadomość: Andrzej Palenta, Panewniki nr. 53.